

Józef Wołczański

Listy biskupa Grzegorza Chomyszyna do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1904–1922

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 36/1, 235-251

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

waniem, w październiku 1945 r. wyjechał do Tywonii k. Jarosławia, gdzie objął funkcję ekspozyta kaplicy należącej do parafii farnej w Jarosławiu; występował wtenczas jako ks. Józef Borowicz, ps. „Lipiński”. Od listopada 1945 r. pełnił funkcję kierownika Wydziału Propagandy rzeszowskiego Okręgu SN. Pojawiły się wówczas nowe tytuły prasy narodowej: „Naród w Walce”, „Głos Narodu”, „Narodowiec”, „Orzeł”, „ABC Młodych”, „Młoda Polska”, „Biuletyn Wewnętrzny”, „Sprawy Polskie” oraz „Wielka Polska”, która to gazetka była organem prasowym Podokręgu SN Rzeszów, obejmującego powiaty: Rzeszów, Brzozów, Krosno, Jasło, Gorlice i Kolbuszowa. Wszystkie te pisma były redagowane przez ks. Bełcha, przy czym był on autorem większości tekstów z zakresu polityki, problematyki religijnej oraz społecznej. Ponadto napisał i wydał w tym czasie kilka broszur, m.in. *Bóg i Ojczyzna, Nacjonalizm a katolicyzm, czy Katolicyzm spod szubienicy*, a także artykuły z zakresu duszpasterstwa, jak: *Duszpasterstwo młodzieży pozaszkolnej, Duszpasterstwo wiejskie*, opublikowane w czasopiśmie religijnym w Kielcach. Ponadto regularnie od sierpnia 1945 r. do maja 1946 r. prowadził w klasztorze Bernardynów w Rzeszowie co-miesięczne szkolenia i wykłady dla działaczy SN. Rozpracowanie przez WUBP w Rzeszowie struktury SN i aresztowanie w maju 1946 r. czołowych działaczy spowodowało zmierzch działalności SN w Rzeszowskiem. Ksiądz Bełch (dzięki przytomności umysłu i determinacji) uniknął wprawdzie aresztowania, lecz zdekonspirowany tułał się pod przybrzonym nazwiskiem (Albin Barnas) po różnych parafiach diecezji przemyskiej i gorzowskiej, by po uchwaleniu przez sejm 22 II 1947 r. ustawy amnestyjnej ujawnić się 14 IV 1947 r. w PUBP w Skwierzynie (woj. poznańskie). Pomimo ujawnienia i zaprzestania czynnej działalności konspiracyjnej był ciągle inwigilowany, a w końcu aresztowany na terenie plebani w Psim Polu we Wrocławiu (21 X 1950 r.) i skazany przez WSR w Rzeszowie (31 VII 1954 r.) na wieloletnie więzienie⁷⁰.

W latach 1944–1945 członkiem Zarządu Powiatowego Stronnictwa Narodowego w Krośnie był ks. Tadeusz Witkoś, włączając się następnie w działalność SN na terenie województwa rzeszowskiego; miał bezpośredni kontakt z prezesem rzeszowskiego Okręgu SN. Z polecenia ks. Józefa Bełcha od 1946 r. kolportował prasę (m.in. „Głos Narodu”) na terenie powiatów: Jasło, Krosno, Sanok. Współpracował też z ks. Adamem Józefczykiem⁷¹ z Zarządu Powiatowego SN w Rzeszowie. Ostrzeżony o grożącym mu aresztowaniu wyjechał z końcem 1946 r. do Wrocławia. 21 X 1950 r. ks. Witkoś został aresztowany przez funkcjonariuszy WUBP we Wrocławiu pod zarzutem zatajenia działalności w SN; 9 VIII 1951 r. WSR we Wrocławiu skazał go na pięciu lat więzienia.

⁷⁰ 31 V 1993 r. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie, Wydział II Karny, unieważnił „wyrok” WSR w Rzeszowie z 31 VII 1954 r., stwierdzając, że działalność ks. Józefa Bełcha w SN miała charakter patriotyczny i zmierzała do niepodległości i suwerennego bytu państwa polskiego.

⁷¹ Ks. Adam Józefczyk (1916–1958). Absolwent gimnazjum w Jasle (1934), wyświęcony w Przemysłu (1939). Wikariusz w Kołaczycach. Wjechał do USA. zmarł w Detroit.

Bardzo czynnym działaczem Stronnictwa Narodowego był wikariusz brzozowski, ks. Ignacy Kociak, znany później pod nazwiskiem Pawlikiewicz⁷², który od 1945 r. pełnił funkcję prezesa Zarządu Powiatowego SN w Brzozowie, używając pseudonimów „Wiara”, „Kot”. Kolportował on w Brzozowie prasę „Żołnierz Polski”, „Młoda Polska” i „Polska Narodowa”. Ponadto ks. Pawlikiewicz wspierał młodzieżową organizację o nazwie Młodzież Wielkiej Polski. Struktury SN zakładał w Bączalu ks. Florian Zajac⁷³, który 26 IV 1948 r. został aresztowany pod zarzutem przynależności do SN. Z kolei ks. Alfons Chmielowiec, poza działalnością w WiN, współpracował też z konspiracyjnym Stronnictwem Narodowym.

* * *

Utrata nadziei na odzyskanie niepodległości spowodowała wśród Polaków głęboki zawód, a gorycz przegranej mieszała się z gniewem na wiarołomność sojuszników i własną bezsilność. W obliczu katastrofy państwa nastąpił proces daleko idącej polaryzacji postaw – od heroicznej walki bez nadziei na zwycięstwo, po kolaborację z nowym okupantem i zwykle zaprzaństwo. W nadzwyczaj skomplikowanej rzeczywistości Polski Ludowej zagadnieniami, które wzbudzały szczególnie troskę duchowieństwa rzymskokatolickiego, były sprawy wiary, porządku społecznego i moralności⁷⁴. Episkopat Polski, zebrawszy się na Jasnej Górze (3–4 X 1945 r.), przestrzegając przed materializmem, bezbożnictwem i propagandą antychrześcijańską, zachęcał jednak katolików, by szczerze współpracowali przy odbudowie Rzeczypospolitej w zdrowym duchu demokratycznym, napominając przy tym, aby pamiętali o „przestrodze Chrystusowej, że »nikt nie może dwom panom służyć«”.

Duchowieństwo diecezji przemyskiej o.ł. starało się w różny sposób wpływać na postawy wiernych, przeważnie poprzez głoszone nauki, w trakcie których poruszano ogólnie sprawy patriotyzmu, służby Rzeczypospolitej. Choć i to połączone było z dużym ryzykiem, bowiem nawet niewinna aluzja czy porównanie rzucone z ambony interpretowane było przez rejestrujących treść wystąpień duchowieństwa funkcjonariuszy (i współpracowników) resortu bezpieczeństwa publicznego jako negatywny

⁷² Ks. Ignacy Kociak *vel* Pawlikiewicz (1908–1963). Absolwent II Gimnazjum w Rzeszowie, wyświęcony w Przemysłu (1932). Wikariusz w Brzozowie (1938–1947). Żołnierz ZWZ-AK, ps. „Korpak”, „Bogusławski” (1940–1945); członek SN od 1943 r. Działacz Rady WiN Brzozów. Zagrożony aresztowaniem wyjechał we wrześniu 1946 r. do Wrocławia, gdzie od 1947 r. był proboszczem parafii na Psim Polu. Aresztowany 23 X 1950 r. Wyrokiem WSR w Rzeszowie z 27 VI 1952 r. skazany na podst. art. 86 § 2 kkWP na karę 10 lat więzienia; zwolniony 25 XI 1954 r. J. P a t e r, *Pawlikiewicz Ignacy*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...*, s. 212–213.

⁷³ Ks. Florian Zajac (1906–1980). Absolwent II Gimnazjum w Przemysłu (1926), wyświęcony w Przemysłu (1931). Sekretarz generalny Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (1936–1937), redaktor „Okólnika do Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Diecezji Przemyskiej” (1937). Proboszcz w Bączalu Dolnym (1939–1948). W więzieniu (1948–1953). A. S z a ł, *Duchowieństwo diecezji przemyskiej...*, s. 189.

⁷⁴ *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*. Paris 1975. s. 23.

stosunek do „socjalistycznej ojczyzny” i groziło represjami. Natomiast jedynie najbardziej zdecydowani księża włączali się czynnie w działalność antykomunistyczną, płacąc za tę postawę wysoką cenę.

Z perspektywy półwiecza George Weigel, amerykański filozof i teolog katolicki, zaprezentował znamiennej opinii:

„[...] stalinowska próba wykorzenia żywego katolicyzmu w Europie Środkowej i Wschodniej nie powiodła się, a skoro ostateczna decyzja stawienia oporu rodzi się w sumieniu każdego katolika w danym regionie, tedy zasługę przyznać należy zwierzchnictwu i świadectwu kardynałów-męczenników, a także ich współpracownikom w stawiającej opór hierarchii i klerowi”⁷⁵.

Zapewne istotna część owej zasługi spoczywa także na duchowieństwie diecezji przemyskiej o.ł. Ich trud, wyrzeczenia oraz męczeństwo nie poszły na marne. Problem jednak w tym, by czyny ich nie uległy zapomnieniu, lecz to już sprawa pokolenia współczesnego i jego stosunku do niedawnej przeszłości.

DIE TÄTIGKEIT DER RÖMISCH-KATHOLISCHEN GEISTLICHEN DER DIÖZESE PRZEMYŚL IM ANTIKOMMUNISTISCHEN UNTERGRUND DER REGION RZESZÓW IN DEN JAHREN 1944–1956. URSACHEN – TATSACHEN – REPRESSALIEN

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Hauptgrund, weshalb sich in der Volksrepublik Polen die römisch-katholischen Geistlichen in den Jahren 1944–1956 dem antikommunistischen Untergrund anschlossen, war einerseits die deklarierte Gottlosigkeit als materialistische Theorie der Kommunisten, und andererseits die antipolnische Politik der UdSSR. Deshalb auch fühlten sich die römisch-katholischen Geistlichen der Diözese Przemyśl, die ihre Bildung vor dem Krieg in der 2. Polnischen Republik erwarben und während der deutschen Besatzung in den Untergrundstrukturen des Polnischen Staates tätig waren, sowohl aus religiösen als auch patriotischen Beweggründen verpflichtet, dem kommunistischen Regime Widerstand zu leisten. Das Engagement der römisch-katholischen Geistlichen aus der Diözese Przemyśl im antikommunistischen Untergrund erfolgte im Rahmen der konspirierenden Heimarmee und danach in der Organisation NIE und in der Delegatur der im Ausland wirkenden Polnischen Streitkräfte. Später waren sie in der Organisation WiN (Freiheit und Unabhängigkeit) tätig, unterstützten die Partisanenabteilungen von Jan Toth, Pseudonym „Mewa” und Józef Zadziński, Pseudonym „Wołyński” und wirkten in den Konspirationsstrukturen der Nationalen Partei. Die römisch-katholischen Geistlichen der Diözese Przemyśl versuchten auf verschiedene Art die Denkweise der Gläubigen zu beeinflussen, vor allem während der Predigten, bei denen allgemeine Fragen des Patriotismus und des Dienstes fürs Vaterland be-

⁷⁵ G. Weigel, *Ostateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*, Poznań 1995, s. 103.

rührt wurden. Lediglich die entschlossensten Geistlichen beteiligten sich aktiv im Kampf gegen das kommunistische System und zahlten dafür oft einen sehr hohen Preis in Form von Festnahmen, Prozessen und langjährigen Haftstrafen.

Ks. JÓZEF WÓLCZAŃSKI

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

LISTY BISKUPA GRZEGORZA CHOMYSZYNA DO ARCYBISKUPA JÓZEFA BILCZEWSKIEGO Z LAT 1904–1922

Dzieje Kościoła katolickiego w Galicji (Małopolsce) Wschodniej w pierwszej połowie XX w. kształtowane były w dużej mierze pod wpływem wybitnych hierarchów, sprawujących rządy nad lokalnymi społecznościami wiernych. Kościół rzymskokatolicki reprezentował abp Józef Bilczewski, natomiast jednym z wybitniejszych pasterzy Cerkwi greckokatolickiej był biskup eparchii stanisławowskiej Grzegorz Chomyszyn.

Późniejszy władca stanisławowski urodził się 25 III 1867 r. w Hadyńkowcach (archidiecezja lwowska) w rodzinie greckokatolickiej narodowości ukraińskiej. Studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, odbywając równocześnie formację ascetyczną w greckokatolickim Seminarium Duchownym we Lwowie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1893 r. Początkowo pracował jako wikariusz katedralny w Stanisławowie, po czym kontynuował studia w Zakładzie Naukowym „Augustineum” w Wiedniu (1894–1899), uwieńczone doktorem z teologii. Równocześnie w okresie wiedeńskim duszpasterzował przy cerkwi Świętej Barbary. Po powrocie do kraju objął ponownie etat wikariusza katedry stanisławowskiej i katechety szkół średnich. W latach 1901–1902 pełnił funkcję wikariusza w Kołomyi, a następnie powołano go na stanowisko rektora Seminarium Duchownego we Lwowie (1902–1904). Dnia 6 V 1904 r. otrzymał prekonizację na stolicę biskupią w Stanisławowie, a 19 czerwca tegoż roku odbyła się jego konsekracja oraz ingres do katedry. Rządy w diecezji sprawował przez 41 lat. Aresztowany przez NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) 11 IV 1945 r., został osadzony we lwowskim więzieniu, skąd niebawem przeniesiono go do Kijowa. Tam też zmarł 24 XII 1945 r. Beatyfikowany 27 VI 2001 r. we Lwowie przez papieża Jana Pawła II¹.

Również z Galicją związany był tak urodzeniem, jak i działalnością metropolita lwowski obrządku łacińskiego Józef Bilczewski. Przyszedł na świat 26 IV 1860 r. w polskiej rodzinie rzymskokatolickiej w Wilamowicach (diecezja krakowska). Ukończył Seminarium Duchowne i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przyjmując święcenia kapłańskie w 1884 r. Pierwsze lata kapłaństwa spędził jako wikariusz w Mogile k. Krakowa, potem studiował na

¹ P. Melnyczuk, *Władca Hryhorij Chomyszyn. Patriot – misjonar – męczennik*, Rym–Filadelfia 1979, passim [błędna data śmierci]; A. Babik, *Les nouveaux martyrs Ukrainiens du XXe siècle. Confesseurs et témoins de la foi*, Romae 2001, s. 128–129 [liczne błędy rzeczowe]; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych eparchii polskiego obrządku greckokatolickiego od Unii Brzeskiej (1596) do roku 1945*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertvński, Poznań–Warszawa 1979, s. 310.

Uniwersytecie Wiedeńskim, uzyskując tam w 1886 r. dyplom doktora teologii. W kolejnych latach 1886–1888 pogłębiał studia na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Z chwilą powrotu na teren diecezji krakowskiej powierzono mu obowiązki wikariusza w Kętach (1888–1889), a później w krakowskiej parafii św. Piotra (1889–1890) i katechety w Gimnazjum św. Anny (1890–1891). Po habilitacji na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1890 r. objął rok później Katedrę Teologii Dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, kierując nią do 1900 r. Dnia 30 X 1900 r. został mianowany arcybiskupem lwowskim obrządku łacińskiego, prekonizowany 17 grudnia tegoż roku; sakra zaś oraz ingres do archikatedry miały miejsce 20 I 1901 r. Archidiecezją lwowską rządził przez 23 lata. Zmarł 20 III 1923 r., beatyfikowany 26 VI 2001 r. we Lwowie przez Jana Pawła II².

Pomiędzy obu dostojnikami istniały dość bliskie więzy, a to z kilku powodów. Przede wszystkim platformę do spotkań i wymiany poglądów dawała funkcjonująca w pierwszym dwudziestoleciu XX wieku w Galicji instytucja wspólnych konferencji episkopatów obrządku greckokatolickiego i rzymskokatolickiego. Uzupełniały one niejako zwoływane przez każdy z osobna episkopat własne zebrania, umożliwiając podejmowanie bieżących, nierzadko trudnych, zagadnień natury społeczno-politycznej i duszpasterskiej. Poza tym – w przeciwieństwie do lwowskiego metropolity unickiego abp. Szeptyckiego – bp Chomyszyn reprezentował zrodzony na przełomie XIX/XX stulecia w Cerkwi greckokatolickiej ruch zwany uniatyzmem, zmierzający do odrodzenia religijności przez zapożyczenia niektórych praktyk pobożnościowych z obrządku łacińskiego³. Podobnie na gruncie społeczno-narodowościowym władca stanisławowski opowiadał się za mało popularną wówczas w łonie unickiego episkopatu postawą współpracy z Polakami, nie zaś separacji bądź radykalnego nacjonalizmu. Działania te zjednały mu wśród biskupów łacińskich Galicji dużo sympatii, choć nie brakowało bynajmniej nuty nieufności co do rzeczywistych pobudek kierujących jego krokami. Szczególnie uwrażliwiony na pozytywną współpracę z biskupami oraz społecznością ukraińską abp Bilczewski chętnie przyjmował częste wizyty prywatne bp. Chomyszyna, okazując mu wiele zrozumienia i gotowości współdziałania. Po jednej z nich, 17 II 1910 r. pisał w dzienniku: „Ks. B[iskup] Chomyszyn tłumaczył mi, że go mylnie przedstawiono jako wroga Polaków, że wieści takie rozsiewają o nim źli jego kapłani, że od czasów studiów w Wiedniu odmawia koronkę, że zalecił jej odmawianie swoim klerykom [...]. Czyni wrażenia męża pełnego gorliwości apostołskiej, oddanego Rzymowi. Dawniej zarzucano mu, że zacięty, że nie ma wychowania. Chyba po różnych smutnych doświadczeniach bardzo się zmienił, umiarkował. Któż z nas bez wad! Jakie jego prawdziwe uczucia dla Polaków – jeden P[an] Bóg wie”⁴. Obaj duchowni snuli wspólne plany zainicjowania przez episkopaty katolickie Galicji akcji pacyfikującej eskalację radykalnych nastrojów nacjonalistycznych przed wybuchem I wojny światowej⁵.

² F. Stopniak, *Bilczewski Józef*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. I, Lublin 1991, s. 30–32.

³ T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w Galicji (1815–1918)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 642–643.

⁴ Archiwum, Biblioteka Muzeum Metropolii Lwowskiej ob. łac. w Krakowie [dalej: ABMMLK], Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego arcybiskupa lwowskiego, o.ł., Lwów 1900–1921, s. 57–58 [b. sygn.].

⁵ Tamże, s. 335.

Abp Józef Bilczewski z radością odnotowywał na kartach swego dziennika informacje potwierdzające prorzymską orientację pontyfikatu bp. Chomyszyna i jego inicjatywy zmierzające do wzmocnienia wewnętrznej dyscypliny Cerkwi unickiej. Z dużą skrupulatnością rejestrował wypowiedzi władzy na temat realizowanego przezeń postulatów wychowania kandydatów do kapłaństwa w celibacie, przy jednoczesnym zarzuceniu obowiązującego dotąd w Cerkwi modelu duchowieństwa wstępującego w związki małżeńskie przed przyjęciem święceń. Wprawdzie bp Chomyszyn ogłosił w diecezji stanisławowskiej dekret o celibacie w 1921 r., ale de facto stosowanie jego przepisów antycypowano kilka lat wcześniej. Już bowiem w 1916 r. na 24 neoprezbiterów, połowa zadeklarowała życie bezżenne⁶. Inną nowością wprowadzoną przez bp. Chomyszyna w 1916 r. w jego diecezji był kalendarz gregoriański obowiązujący w Kościele łacińskim. Krok ten wywołał wszakże gwałtowny opór tak ze strony duchowieństwa, jak i wiernych, wskutek czego abp Szeptycki anulował rozporządzenia biskupa stanisławowskiego. Nie mając poparcia w tej mierze ani ze strony czynników cerkiewnych, ani wśród społeczeństwa ukraińskiego, bp Chomyszyn odwołał wcześniejszy dekret⁷. Usiłując wykazać solidarność z atakowanym zewsząd władzą, abp Bilczewski interweniował w jego sprawie u namiestnika Galicji Ericha Dillera. Zapis przebiegu konferencji łaciński metropolita Lwowa zamieścił w dzienniku pod datą 12 IX 1917 r.: „Opowiedziałem, że był dziś u mnie biskup Chomyszyn. Wygląda na człowieka moralnie złamanego. Rząd pchał go prawie do reformy kalendarza, a teraz rzuca mu kamienie pod nogi. Glorifikacja Ks. Szeptyckiego rozzuchwalała duchowieństwo i pismaków, którzy obrzucają go teraz ostatnimi wyzwiskami. Nie mając poparcia, cofnął kalend[arz]. Namiestnik: był Ks. B[iskup] Chomyszyn u mnie. Zrobię przedstawienie do rządu. Widzę, krzywdzą go”⁸. Wielokrotnie jeszcze abp Bilczewski protegował bp. Chomyszyna oraz jego poczynania społeczno-duszpasterskie u władz politycznych Galicji⁹. Pomimo utrzymującej się względem niego wrogości ze strony społeczeństwa ukraińskiego, bp Chomyszyn przyznawał przed abp. Bilczewskim, iż jest przekonany o słuszności kursu, jaki obrał w pracy dla dobra Cerkwi. Pod koniec I wojny światowej zajął się przygotowaniem synodu diecezjalnego, a nadto zamierzał propagować kult Najświętszego Serca Jezusowego i Najświętszego Sakramentu, modlitwy różańcowej oraz kontynuować praktykę wdrażania dyscypliny celibatu. Ten ostatni element uważał za warunek konieczny w procesie reformy Cerkwi unickiej¹⁰.

Postawa ideowa bp. Chomyszyna wyróżniała go nader korzystnie wśród hierarchii metropolii lwowskiej obrządku greckokatolickiego. Bez obawy pomyłki uznać ją można za najbliższą ideałom, jakie przyświecały wizji koegzystencji Kościoła i Cerkwi żywionej przez abp. Bilczewskiego. Dowodem łączącej obu dostojników więzi jest m.in. publikowana niżej korespondencja.

* * *

⁶ Tamże, s. 573.

⁷ A. B a b i a k, *Les nouveaux martyrs...*, s. 128–129.

⁸ ABMMLK, *Dzienniczek...*, s. 623.

⁹ Tamże, s. 261, 296, 573–574.

¹⁰ Tamże, s. 595.

Listy bp. Grzegorza Chomyszyna do abp. Józefa Bilczewskiego w liczbie 16 pochodzą z lat 1904–1922. Nie udało się odszukać korespondencji odwrotnej. Trzeba pamiętać, iż archiwum greckokatolickiej Kurii Biskupiej w Stanisławowie oraz prywatne papiery hierarchy zostały przejęte w 1945 r. przez NKWD. Publikowane tu dokumenty przechowywane są w Archiwum, Bibliotece, Muzeum Metropolii Lwowskiej ob.lac. w Krakowie (dalej: ABMMLK), w luźnych teczkach mieszczących osobiste dokumenty lwowskiego metropolity.

Zasadnicze wątki listów koncentrują się wokół zagadnień koegzystencji Kościoła i Cerkwi w Galicji. Bp Chomyszyn reagował na polskie artykuły prasowe kwestionujące ortodoksję Cerkwi unickiej w Galicji, interweniował na rzecz obdziania parafii tak łańskich, jak unickich określonymi kandydatami, jak też polemizował z poglądami lwowskiego metropolity na temat relacji polsko-ukraińskich oraz pragmatyki cerkiewnej stosowanej względem wiernych polskiej narodowości. Bp Chomyszyn nie tail swej wdzięczności wobec abp. Bilczewskiego za słowa współczucia w chwilach trudnych dla autora listów, a wywołanych bojkotem ze strony tak świeckich, jak i duchownych narodowości ukraińskiej. Ów wymiar ludzkiej solidarności okazywanej cierpiącemu napaści pasterzowi Cerkwi stanisławowskiej był dlań na pewno niezwykle cenny.

Wszystkie listy bp. Chomyszyna do abp. Bilczewskiego zostały napisane w języku polskim. W edycji niniejszej zastosowano współczesne zasady polskiej pisowni. Znakami alfabetu łańskiego podano wyjaśnienia natury formalnej, cyframi arabskimi zaś – informacje merytoryczne.

EDYCJA ZRÓDŁOWA

List 1

Oryg.: ABMMLK,teczka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo i Arcybiskupia Mości!^a

Chociaż jak^b boleśnie mię skrzywdziły bezpodstawne i w całej treści kłamliwe listy Ks. Turkuła¹¹, jednakże jako katolicki biskup przebaczam. Co się tyczy zgorszenia, jakie spowodował Ks. Turkuł i co do plamy i hańby, jaką naniósł klerowi i Kościołowi katolickiemu tenże kapłan, zostawiam wolne ręce do działania Waszej Arcybiskupiej Mości, mając to przekonanie, że Wasza Ekscelencja w gorliwości swojej o dobro Kościoła użyje wpływu i władzy, by zło było naprawione.

Po otrzymaniu listu Waszej Arcybiskupiej Mości kazałem sobie dostarczyć artykuł „Nywy”¹² wspomniany przez Waszą Ekscelencję. Artykuł ten trzeba uwa-

^a List pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu A4. Na rewersie notatka ołówkiem ręką abp. Bilczewskiego: „Odpowiedź moja jest w aktach Konsyst[orza]. + Józef”.

^b Poprawnie powinno być: „tak”.

¹¹ Turkuł Kalikst (1844–1919), święcenia kapłańskie w obrządku łańskim w 1867 r. dla archidiecezji lwowskiej, proboszcz w Jazłowcu, protonotariusz apostołski.

¹² „Nywa” – greckokatolicki miesięcznik społeczno-religijny, ukazujący się we Lwowie w latach 1904–1914, 1916–1939. W latach 1926–1939 wydawano dodatek „Propowidy” (kazania).

zać jedynie jako dalszy skutek listów Ks. Turkuła. Oprócz zarzutów duchowieństwu polskiemu nie wyczytałem jednak żadnego oszczerstwa, które by dotyczyło dostojną osobę Waszej Arcybiskupiej Mości. O ile słyszałem, miał „Dziennik Polski”¹³ w swoim komentarzu to wysnuć.

Przepraszam najmocniej, że tak późno odpisuję, bo bawiłem poza Stanisławowem w dekanacie kosowskim. Łączę dla Waszej Arcybiskupiej Mości wyrazy wysokiego uszanowania i polecam się świętym modlitwom sługi

+ Grzegorz Chomyszyn

Stanisławów 27 sierpnia 1904

List 2

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo i Arcybiskupia Mości!^c

Jestem obowiązany do wdzięczności za gorliwość, z jaką Wasza Ekscelencja zajął się w sprawie listów ks. Turkuła. Dziwię się jednak i nie mogę zrozumieć, jak ks. Turkuł nie mógł, czy nie chciał pojąć w całej doniosłości swego przewinienia i gorliwej woli Waszej Ekscelencji. Każdy bowiem, kto przeczytał jego odwołanie¹⁴, jasno widzi, że on to uczynił li tylko z konieczności, a nie z poczucia obowiązku sprawiedliwości i że między jego sążnistymi oszczerstwami po wszystkich dziennikach ogłoszonymi a jego lapidarnym i powierzchownym odwołaniem nie ma najmniejszej proporcji.

Dziękuję również serdecznie za zaproszenie na polski kongres Mariański¹⁵, lecz nie wiem, czy będę mógł się jawić, gdyż liczne nie cierpiące zwłoki sprawy nie dają mi ani chwili wolnego czasu.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i zostaję sługą

+ Grzegorz biskup

adresowany do duchowieństwa. E. M i s i ło, *Spis tytułów prasy ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1983, s. 61, 73.

¹³ „Dziennik Polski” – pismo ukazujące się we Lwowie w latach 1869–1918 pod redakcją Jana Lama, Henryka Rewakowicza i Józefa Rogosza. Periodyk reprezentował ideologię konserwatywną, później przez pewien czas liberalno-demokratyczną, ulegając niekiedy nurtom chrześcijańsko-socjalnym. J. M y ś l i ń s k i, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. Jerzy Łojek, Warszawa 1976, s. 123–124, 140–143.

^c List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu A4.

¹⁴ Wspomniane listy ks. Turkuła jak i późniejsze sprostowania były drukowane zapewne na łamach lwowskiej prasy codziennej.

¹⁵ Kongres Mariański odbył się we Lwowie 28–30 IX 1904 r., w 50. rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP. Głównym celem kongresu miało być ożywienie i organizacja akcji katolicko-społecznej oraz konsolidacja sił katolickich w obliczu naporu idei liberalizmu, antyklerykalizmu i niewiary. Pomimo zaproszenia do udziału w uroczystościach, nie przybyli nań biskupi greckokatolicy metropolii lwowskiej. *Księga Pamiątkowa Mariańska ku czci pięćdziesięciolecia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, Lwów–Warszawa 1905. passim.

Stanisławów 16/9 1904

List 3

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelecjo!^d

Zdarzyło mi się i nieraz jeszcze może się podobny wypadek zdarzyć, iż wierni obrz[ądku] łac[ińskiego], spowiadając się u mnie, mają grzechy zatrzymane jurysdykcji Waszej Ekscelejncji, tak że ja z bólem serca nie mogę im dać rozgrzeszenia. Upraszam przeto o łaskawe udzielenie mi władzy rozgrzeszenia wiernych obrz[ądku] łac[ińskiego] od grzechów zatrzymanych w archidiecezji lwowskiej obrz[ądku] łac[ińskiego].

Załączam wyrazy wysokiego poważania i polecam się świętym modlitwom Waszej Arcybiskupiej Mości

śluga
+ Grzegorz biskup

Stanisławów 1/2 1905

List 4

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelecjo!^e

Przesyłając propozycję kandydatów na parafię Meżyhorce¹⁶, ośmielałem się dołączyć moją usilną prośbę o łaskawe uwzględnienie ks. Władysława Bilińskiego¹⁷. Parafia ta sprawiała mi dotychczas dużo kłopotów z przyczyny nieporozumień między dotychczasowymi proboszczami a parafianami. Mam silne przekonanie, iż ks. Biliński zaprowadzi spokój i zgodę.

Załączając wyrazy wysokiego szacunku i poważania, polecam się łaskawym modlitwom i zostając ślugą in Ch[ri]sto

+ Grzegorz biskup

Stanisławów 1/9 1909

^d List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu A4.

^e List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu A4.

¹⁶ W ówczesnej nomenklaturze państwowej Galicji nazwa miejscowości brzmiała w języku polskim: Międzyhorce, pow. Stanisławów. Funkcjonowała tam parafia greckokatolicka.

¹⁷ Niezidentyfikowany duchowny obrzadku greckokatolickiego.

List 5

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!^f

Moją prośbę o łaskawe względy Waszej Ekscelencji dla ks. Bilińskiego w sprawie zaprezentowania go na Meżyhorce jestem zniewolony cofnąć, gdyż sam petent jawił się u mnie i oświadczył, iż wobec przykrych stosunków w tejże parafii nie czuje na tyle sił, by mógł swemu zadaniu podołać. O przykrych stosunkach w tejże parafii dowiedział się on dopiero w ostatniej chwili.

Najmocniej przepraszam, iż sprawiam przykrość Waszej Ekscelencji. Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

+ Grzegorz biskup

Stanisławów 12/9 1909

List 6

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!^g

Niniejszym mam zaszczyt zaprosić Waszą Ekscelensję na konferencję episkopatu galicyjskiego do siebie na dzień 11 stycznia 1911 r. Raczy Wasza Ekscelencja łaskawie mię zawiadomić, czy ten dzień będzie dogodny dla Waszej Ekscelencji¹⁸.

Korzystając z[e] sposobności, załączam życzenia wesołych świąt Bożego Narodzenia i nowego roku i zostaję w wyrazami wysokiego szacunku i poważania.

+ Grzegorz Biskup

^f List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu A4.

^g List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu 8°. W górnej części karty notatka ręką abp. Bilczewskiego: „Zaproszenie na konf[erencję] biskupów. Odpowiedziałem listem z dnia 4/1 [1]911, w którym dotknąłem także sprawy okólnika w sprawie konsekracji ludności. Kopia mojego listu sporządzona. + J[ózef]”.

¹⁸ Początkowo abp. Bilczewski zgodził się na udział w zjeździe biskupów obu obrządków katolickich Galicji w Stanisławowie. Kiedy jednak abp lwowski ormiańskokatolicki Józef Teodorowicz poinformował go o artykułach prasowych na temat współdziałania abp. Andrzeja Szeptyckiego w lansowaniu przez niemieckiego teologa księcia Maksymiliana Wettyna (Maksa Saskiego) błędnych tez dogmatyczno-eklezjologicznych oraz dotowaniu przez metropolitę pisma „Roma e l’Oriente”, wówczas zdecydowano o przełożeniu konferencji. Obawiano się reakcji społeczeństwa polskiego, poinformowanego przez prasę o owych podejrzeniach względem abp. Szeptyckiego. W imieniu episkopatu łańcubskiego Galicji wystąpił do bp. Chomyszyna abp Teodorowicz z prośbą o zmianę terminu sesji na czas późniejszy. ABMMLK, Dzienniczek..., s. 80–81; M. Mróz, *Działalność unijna metropolity Andrzeja Szeptyckiego w Rosji i w Polsce w latach 1917–1922. (Główne zagadnienia)*, [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. A. Zieba. Kraków 1994, s. 169–170.

Stanisławów 22/12 1909

List 7

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!^h

W załączeniu przesyłam notatkę (zakreśloną czerwonym ołówkiem) z „Gazety Kościelnej” z dnia 18 listopada 1910 r. Nr 47 pod zagłówkiem „Szyzma ukraińska?”¹⁹. Kiedym przeczytał tę notatkę, ogromnie zdziwiłem się, bo tak w misji w Bednarowie jak i w Ciężawie²⁰ przez cały czas sam osobiście brałem czynny udział i o czymś podobnym nic nie wiem. Bardzo boleję, iż „Gazeta Kościelna”²¹ z tak wiarygodnych źródeł czerpie swoje informacje. „Gazety Kościelnej” nie czytam i byłbym o niczym nie wiedział, gdyby mi był jeden z moich kanoników tego numeru z dotyczącą notatką nie zakomunikował.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania

+ Grzegorz Chomyszyn
biskup

Stanisławów 1/1 1911

List 8

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Kobaki 14/I 1911

Wasza Ekscelencjo!ⁱ

Bardzo dziękuję za łaskawy list i obietnicę przybycia na konferencję, która z wiadomej Waszej Ekscelencji przyczyny została odłożona na 24 stycznia, na który to dzień mam zaszczyt prosić Waszą Ekscelencję²².

^h List pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu 8°. W górnej części karty notatka ręką abp. Bilczewskiego: „Odpowiedziałem listem z dnia 4/1 [1]911. Kopia listu wygotowana. + J[ózef]”.

¹⁹ Artykuł informował o fakcie wymuszania przez księży grekokatolickich podczas misji parafialnych w parafiach unickich Bednarów i Ciężów w czerwcu i lipcu 1910 r. przysięgi ze strony wiernych, iż nie będą uczęszczać do kościoła rzymskokatolickiego, bo jest to kościół polski. Autor ubolewał nad faktem wsączania przez duchowieństwo unickie ducha nienawiści do Polaków i Kościoła rzymskokatolickiego. M., *Schyzma ukraińska*, „Gazeta Kościelna” 1910, R. 18, nr 47, s. 586.

²⁰ Właściwie powinno być: w Ciężowie.

²¹ „Gazeta Kościelna” – tygodnik poświęcony sprawom kościelno-religijnym i społecznym, organ prasowy Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów ob. łac., wychodził we Lwowie w latach 1893–1939.

ⁱ List pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu A4. Na marginesach kilka uwag dopisanych ręką abp. Bilczewskiego.

²² Konferencja i tym razem nie doszła do skutku, jak zresztą przez cały rok 1911. ABMMLK, Dzienniczek.... s. 81–82.

Na wymówkę w liście Waszej Ekszelencji, która mię przykro dotknęła, nie mogę zostać bez odpowiedzi. Co do radykalizmu i schizmy w ruskim społeczeństwie, o czym wspomina Wasza Ekszelencja na podstawie słów moich wypowiedzianych podczas ostatniego widzenia się mego z Ekszelencją²³, muszę sprostować w tym znaczeniu, iż ja nie rozumiałem u całego społeczeństwa ruskiego, lecz tylko skonstatowałem dwa prądy, z których w jednym przywódcy dążą do obalamenia społeczeństwa ruskiego radykalizmem, a w drugim schizmo-filstwem tak, iż Cerkiew nie może się na nich oprzeć ani ufać tak jednym, jak i drugim. Byłbym wielce niesprawiedliwy, gdybym chciał wszystkich wiernych obrz[ądku] gr[ecjo]katol[ickiego] bezwzględnie posądzić bądź to o radykalizm, bądź to o schizmę^l. Ekszelencja nie zaprzecza, że także w społeczeństwie polskim są rozmaite prądy destruktywne i przeciwne Kościołowi i religii, a przecież nie można stąd już wnosić, iż całe społeczeństwo polskie jest np. socjalistyczne albo zatrute niewiarą^k. Jeżeli we Lwowie, jak opowiadają, miano się modlić w gr[ec]ko[kat]ol[ickiej] cerkwi za grafa Bobrińskiego²⁴ i jego towarzyszy, podczas jego pobytu we Lwowie, to czyż całe społeczeństwo ruskie ma za to pokutować? Zapewne, jeżeli ten fakt miał miejsce, to zasługuje na kategoryczne osądzenie i potępienie. Lecz jak sobie to wytłumaczyć, iż sami Polacy w Galicji podtrzymują w tut[ejszym] kraju akcję frakcji schizmo-filskiej między Rusinami? Przecież niedawno temu z łamów niektórych czasopism polskich, np. „Dziennika Polskiego”, dał się słyszeć głos, iż zdałoby się trochę schizmy w Galicji i żeby we Lwowie usłyszano głos dzwonu cerkwi prawosławnej. A któż za to odpowie przed Bogiem?

A już bardzo mię dotknęły słowa, którymi Wasza Ekszelencja ubolewa nad losem dusz obrz[ądku] łac[ińskiego] straconych dla wiary katolickiej, czy raczej mogących być straconymi dla wiary katolickiej pod wpływem agitacji „z ambony” ruskimi radykałami albo schizmatykami^l. Jeżeli pod tymi radykałami albo schizmatykami „z ambony” mają się rozumieć ruscy księża, to ośmielam się

²³ Aluzja do wizyty złożonej abp. J. Bilczewskiemu przez bp. G. Chomyszyna 17 II 1910 r. Krótką relację z jej przebiegu zawarł gospodarz spotkania w swym dzienniku: „Zwróciłem mu uwagę, że muszą się utrudnić stosunki między episkopatem pol[skim] a ruskim przez wspólne wiecowanie episkopatu ruskiego ze stron[nictwem] ukraińskim, które przed kilku dniami uchwaliło na zgromadzeniu we Lwowie – na którym prezydował Ks. Szeptycki – wyłączenie z Galicji Księstwa Krak[owskiego], bo reszta kraju to »Królestwo Galicji«. Oświadczył [bp Chomyszyn – JW], że położenie episkopatu ruskiego trudne... widzi, że »Ukraińcy ciągną do radykalnego błota, a moskalofile do schizmy«. Radby, aby episkopat polski i ruski wystąpił ze wspólnymi wskazaniem do duchowieństwa, nawołującymi do wspólnej zgodnej pracy. Ani słowa – wskazówki takie przydałyby się... Ale nasze duchowieństwo chyba by ich na serio brać nie mogło wobec tego ostatniego wiecowania episkopatu ruskiego ze Staruchem... ze stronnictwem, które wydało mordercę śp. Potockiego”. ABMMLK, Dzienniczek..., s. 58.

^j Na marginesie ręką abp. Bilczewskiego notatka: „I ja nie wszystkich od prawowierności odsądziłem”.

^k Na marginesie notatka ręką adresata: „Mowa o Wschodniej Galicji. Lud mój wiejski nie jest zradykalizowany. Ergo n[on] valet comparatio”.

²⁴ W 1910 r. we Lwowie bawił prawosławny Rosjanin Bobriński wraz z delegacją – „Misją neosłowiańską”. Uczestniczył on wówczas w nabożeństwie w greckokatolickiej Cerkwi Wołoskiej, gdzie ks. Dawydiak wraz z dwoma innymi duchownymi modlili się w intencji gości, po czym odpiewali „Mnohaja lita”. Abp Szeptycki, poinformowany o incydencie, nie wyciągnął żadnych konsekwencji wobec winnych zajścia. ABMMLK, Dzienniczek..., s. 78, 166.

^l Na marginesie notatka ręką adresata: „A jednak [jest] faktem, że jest taka agitacja nawet z ambony”.

zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji, iż to jest w wysokim stopniu krzywdzącym tak dla księży ruskich, jak i w dalszej konsekwencji dla ich biskupów.

Co do okólnika Waszej Ekscelencji o konskrypcji²⁵, to śmiem zauważyć, iż ogłoszenie go publicznie, a potem przedrukowanie w gazetach wywołało ogromne rozgoryczenie wśród Rusinów, którym już i tak wszystkie władze świeckie będące w rękę i pod wpływem Polaków zupełnie nie sprzyjają, a nawet są przeciwne.

Nie mogę również zrozumieć, czym by konskrypcja ludności miała decydować o zatraceniu względnie o zatrzymaniu wiary katolickiej¹. Mniemam, iż socjaliści czy ateusze zapisani w konskrypcji jako Polacy bynajmniej tym samym jeszcze nie staną się wierzącymi katolikami, tak samo ktoś będący obrz[ądku] łącz[ńskiego], a zapisany jako Rusin, jeszcze nie traci tym samym wiary katolickiej. Konskrypcja ziemską zupełnie nie decyduje o konskrypcji niebieskiej.

W końcu nie mogę również podzielać konkluzji Waszej Ekscelencji, iż wobec takiej sytuacji niewiele można sobie obiecywać po wspólnych obradach episkopatu – a więc są zbędne. Przeciwnie, nam trzeba się zjechać, sprawę obmówić szczerze, a wtedy z pewnością nastąpi porozumienie i takie konferencje mogą być obfite w błogosławione plony dla całego kraju. Pożycie między klerem polskim a ruskim staje się coraz więcej naprężone, stosunki znowu w całym społeczeństwie tut[ejszego] kraju coraz bardziej się zaostrzają. A któż jest powołany w pierwszym rzędzie do uleczenia tych ran jak nie my biskupi? Jeżeli biskupi zlekceważą tę sprawę, wtedy w przyszłości mogą nastąpić przykre doświadczenia i nie dające się na teraz przewidzieć bolesne skutki. Z tego więc powodu bardzo proszę, żeby Wasza Ekscelencja nie odmówiła swojej obecności na konferencji dnia 24 stycznia br. i byłoby bardzo pożądanym, żeby wszelkie nieporozumienia i inne podobne sprawy miały swoje miejsce w obradach episkopatu.

O sprostowaniu fałszywej notatki²⁶ w „Gazecie Kościelnej” zupełnie nie myślę – ja to oddał do wiadomości i zarządzenia Waszej Ekscelencji^m. Byłoby pożądanym, żeby „Gazeta Kościelna” więcej była oględną w przyjmowaniu podobnych informacji. Wasza Ekscelencja podczas widzenia się, o ile sobie przypominam, wyraziła swoje życzenie, żebym w danym razie jakiegoś nieporozumienia odniósł się otwarcie do Waszej Ekscelencji. W niniejszym więc wypadku to uczyniłem.

²⁵ Pod datą 25 XII 1910 r. abp Bilczewski zanotował w swoim dzienniczku: „Biskupi ruscy wydali niegodziwy okólnik w sprawie konspiryacji. Ja w moim ani jednym słowem nie dotknąłem obrz[ądku] gr[iecko]kat[olickiego]. [...] Dziwić się przede wszystkim Ks. Szeptyckiemu. Zagarnąć chcą wszystkich łacinników mówiących po rusku (w których z góry – nie spytawszy każdego z osobna wstawiają, że czują się Rusinami). I dokąd ich zaprowadzą? Wszak biskup Chomyszyn biadał u mnie niedawno na rozpaczliwe położenie rusk[iego] narodu mówiąc, że Ukraińcy ciągną do radykalnego błota, a moskalofile do schizmy! Nie przeczę, że niejeden z moich łacinników mówiących po rusku czuje też po rusku – ale tych chyba niewiele. Wszak mnie na wizytacji zapewnijają, że choć zapomnieli jęz[yka] polskiego są Polakami! ABMMLK, Dzienniczek..., s. 79.

¹ Na marginesie notatka ręką adresata: „Jasne – jeśli nasi wpłyną w morze zradykalizowanego ludu ruskiego lub schizmatycznego, to stracą wiarę”.

²⁶ Prawdopodobnie chodzi o notatkę autorstwa ks. Władysława Pilina: *Naruszenie Konkordii*. Autor informował o przypadku zmuszenia do złożenia przysięgi dziewczyny z małżeństwa mieszanego polsko-ukraińskiego, że nie powróci do obrz[ądku] łacińskiego. Ślub odbył się w Cerkwi grecko-katolickiej wbrew woli panny młodej. Było to naruszenie zasad Konkordii odnośnie do praktyk sakramentalnych względem rodzin mieszanych w Galicji. W. P i l i n, *Naruszenie Konkordii*, „Gazeta Kościelna” 1911, R. 19, nr 3, s. 31.

^m Na marginesie notatka ręką adresata: „Nie przesłał sprostowania, bo wie, że w artykule du-żo prawdy”.

List mój niniejszy proszę przyjąć szczerze i otwarcie tak, tak jak go napisałem i proszę o łaskawą odpowiedź, czy dzień 24 stycznia będzie dogodny dla Waszej Eksceleńcji i czy raczy przybyć.

Korzystając z[e] sposobności, polecam się łaskawym modłom i zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

śługa in Ch[ri]sto
+ Grzegorz Chomyszyn

P.S. List mój niniejszy piszę na prowincji, stąd za dwa dni wracam do Stanisławowa.

List 9

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Eksceleńco!ⁿ

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Waszą Eksceleńcję, iż z przyczyny ode mnie zupełnie niezawisłej zmuszony jestem i tą razą termin 24 stycznia na konferencję przeznaczony odwołać i to na czas nieograniczony, ponieważ nie chcę niepotrzebnie naprzykrzać się konferencją²⁷.

Polecając się łaskawym modlitwom, zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

śługa in Ch[ri]sto
+ Grzegorz Chomyszyn

Stanisławów 19/1 1911

List 10

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Eksceleńco!^o

Dziękuję serdecznie za wyrazy współczucia²⁸. Nieszczęście²⁹, jakie na mnie spadło, jest samo w sobie faktem czysto ludzkim, jaki każdemu może się trafić.

ⁿ List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu A4.

²⁷ Po skierowaniu przez abp. Teodorowicza w imieniu episkopatu łańciewskiego Galicji w styczniu 1911 r. petycji do bp. Chomyszyna o przełożenie terminu konferencji biskupów obu obrządków katolickich, ten ostatni mógł czuć się dotknięty z tego powodu. Do końca 1911 r. nie odbyła się ani jedna wspólna sesja episkopatów Galicji.

^o List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu 8°.

²⁸ Abp Bilczewski zanotował w swoim dzienniku: „Otrzymałem list od Ks. b[iskupa] Chomyszyna z podziękowaniem za wyrażone mu życzliwe słowa z powodu zamachu Ks. Kamińskiego. Organizuje stronnictwo chrz[eścijań]sko-socjalne dla obrony przeciw schizmie i ateizmowi ukraińskiemu »Diła«. A przedtem gniewał się, kiedy podniosłem zarzut, że episkopat ruski niedo-

Najsmutniejsze jednak jest to, iż wrogie czasopisma złośliwie i kłamliwie wykorzystywały go, żeby pobijać sprawę Chrystusową. Cierpienia spadają na mnie z wszech stron – nie tracę jednak ducha. Jedyna nadzieja moja w Najdroższym Zbawicielu i Matce Jego Przenajświętszej Dziewicy Maryi.

Przepraszam bardzo, iż tak późno odpisuję. Na drugi dzień bowiem po atencie³⁰ wyjechałem w diecezję na misję ludową, a następnie zajechałem do klasztoru do Ułaskowiec³¹, żeby trochę wypocząć.

Proszę bardzo przy najbliższej sposobności wyrazić moje serdeczne dzięki za współczucie Najprzewielebniejszym Biskupom: Pelczarowi³², Wałędze³³ i Bandurkiemu³⁴.

Polecając się łaskawym modlitwom zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

śluga in Ch[ri]sto
+ Grzegorz Chomyszyn

brze postępuje, ciągnąc przy konspiracyjii »łaciników« mówiących po rusku, żeby się podali jako Rusini – bo naraża ich na większe niebezpieczeństwo) utraty wiary niż gdy zostaną tym, czym ich P[an] Bóg stworzył – tj. Polakami”. ABMMLK, Dzienniczek..., s. 121.

²⁹ Jesienią 1911 r. prawdopodobnie niezrównoważony psychicznie grekokatolicki duchowny ks. Kamiński usiłował zabić bp. Chomyszyna. Incydent ten był pretekstem do opublikowania obszernego artykułu w „Gazecie Kościelnej” – być może z inicjatywy abp. Bilczewskiego – biorącego w obronę bp. Chomyszyna i jego pozytywne dla Cerkwi posunięcia, a krytykującego napaści prasy ukraińskiej. [A.] P [e c h n i k], *Ze swer ruskich*, „Gazeta Kościelna” 1911, R. 19, nr 44, s. 534–535; nr 45, s. 549–550; nr 46, s. 562–563; nr 48, s. 584–585; nr 53, s. 650–651.

³⁰ Z j. łac.: *attentatum* – zamach na czyjeś życie dokonany na tle politycznym.

³¹ Ułaskowce – miejscowość na terenie województwa stanisławowskiego.

³² Pelczar Józef Sebastian (1842–1924), dr teologii, dr prawa kanonicznego, święcenia kapłańskie w 1864 r. w Przemyślu w obrządku łacińskim; 1864–1865 wikariusz w Samborze, 1868–1869 – w Wojutykach i ponownie w Samborze, 1869/70 prefekt w Seminarium Duchownym w Przemyślu, 1870–1877 wykładowca teologii pastoralnej i prawa kanonicznego w Instytucie Teologicznym tamże, 1877–1880 prof. historii Kościoła i prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie, 1880–1899 prof. teologii pastoralnej tamże, 1881/82 i 1885/86 dziekan fakultetu, 1880/81 prorektor i 1882/83 rektor UJ, 1880–1899 kanonik Kapituły Katedralnej w Krakowie, 1899/1900 biskup pomocniczy diecezji przemyskiej, 1900–1924 biskup diecezjalny tamże. Beatyfikowany przez Jana Pawła II 2 VI 1991 r. w Rzeszowie. K. K a s p e r k i e w i c z, *Śługa Boży Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski obrz. łac. Szkic biograficzny*, Rzym 1972.

³³ Wałęga Leon (1859–1933), dr teologii, święcenia kapłańskie w 1883 r. dla archidiec. lwowskiej obrządku łacińskiego, 1884–1885 wikariusz parafii św. Marcina we Lwowie, prefekt Małego Seminarium, sekretarz Sądu Metropolitalnego, 1885–1888 prefekt studiów Seminarium Duchownego we Lwowie, 1888–1891 wicerektor tamże, 1888–1897 pracownik naukowy na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego w zakresie katechetyki i metodyki, a potem dogmatyki specjalnej, filozofii chrześcijańskiej i teologii fundamentalnej, 1897–1901 kanonik Kapituły Metropolitalnej we Lwowie, 1901–1932 biskup diecezjalny tarnowski. J. W o ł c z a ń s k i, *Wałęga Leon*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3, Lublin 1995, s. 166–169.

³⁴ Bandurski Władysław (1865–1932), dr teologii, święcenia kapłańskie w 1887 r. we Lwowie w obrządku łacińskim, 1889–1893 wikariusz w Kamionce Strumiłowej, 1893–1895 – w katedrze lwowskiej, 1895–1896 sekretarz bp. Jana Puzyny w Krakowie, 1896–1906 kanclerz Konsystorza Biskupiego tamże, 1899–1906 kanonik Kapituły Katedralnej, 1906–1919 biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego, 1906–1913 rektor Seminarium Duchownego we Lwowie. Zmuszony przez episkopat galicyjski do rezygnacji z funkcji biskupa pomocniczego (1919 r.) osiadł w Wilnie; był duszpasterzem Legionów Polskich, generałem dywizji, autorem publikacji religijno-patriotycznych. W. J. W y s o c k i, A. C. Z a k, *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997; J. W o ł c z a ń s k i, *Listy biskupa Leona Wałęgi do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1922*. „Nasza Przeszość” 1998, t. 90, s. 195.

Ułaszki 22/10 1911

List 11

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!^p

Ponieważ w przeszłym roku wspólna konferencja episkopatu galicyjskiego nie odbyła się w Stanisławowie i to z przyczyn ode mnie niezawisłych, dlatego ośmiela się prosić Waszą Ekszelencję na konferencję na dzień 30 kwietnia b.r. Jeżeli wszyscy *Illustrissimi*³⁵ na ten dzień się zgodzą, wtedy ten termin będzie nieodwołalny. Proszę przeto łaskawie mię zawiadomić, czy ten czas będzie dla Waszej Ekszelencji dogodny³⁶.

Przesyłając najszczerze życzenia z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania.

Grzegorz Chomyszyn
biskup

Stanisławów 4/4 1912

List 12

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!^r

Dziękuję serdecznie za przyobiecany łaskawy przyjazd. Dzień 30 kwietnia jako termin wspólnej konferencji już Bogu dzięki nieodwołalny. Oczekuję z radością przybycia Waszej Ekszelencji dnia 29 kwietnia po południu o godz. 5 pociągami. Umieszczenie dla Waszej Ekszelencji u ks. proboszcza Pioskiewiczza³⁷. Wieczorem o godz. 6.30 proszę do siebie na skromną kolację.

Polecając się łaskawym modlitwom, zostaję z wyrazami głębokiego szacunku i poważania

śluga in Ch[ri]sto
+ Grzegorz Chomyszyn
biskup

Stanisławów 19/4 1912

^p List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu A4.

³⁵ *Illustrissimis* (łac.) – najdostojniejsi, jaśnie oświeceni.

³⁶ Wspólna konferencja episkopatu rzymskokatolickiego i grekokatolickiego Galicji odbyła się w planowanym terminie. Przedmiotem obrad były kwestie zorganizowania obchodów jubileuszowych edyktu Konstantyna, zwołania Kongresu Eucharystycznego, omawiano zagadnienia szkolne oraz kwestie konserwacji zabytków. Abp Bilczewski notował w dzienniku: „Przebieg miły – nastrój nawet serdeczny”. ABMMLK, Dzienniczek..., s. 204.

^r List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu A4.

³⁷ Niezidentyfikowany duchowny grekokatolickiej diecezji stanisławowskiej.